

# "Bo jestem Polką i wstydzę się za was"

24.05.2023  
Witold Liliental



Odślonięcie płyty upamiętniającej ofiary gett ławkowych jest niezwykle ważnym aktem podtrzymującym nadzieję, że są w Polsce ludzie, zwłaszcza w szanowanym środowisku naukowym, walczący o prawdę. Ci ludzie służą Polsce lepiej niż opowiadający miło brzmiące mity.

## Prawda służy Polsce lepiej

Czytając tu w Kanadzie Wyborczą.pl, dowiedziałem się o odślonięciu na terenie Uniwersytetu Warszawskiego tablicy upamiętniającej ofiary gett ławkowych na przedwojennych polskich wyższych uczelniach. Informacja o tym słusznym i ważnym wydarzeniu stała się katalizatorem wspomnień sprzed wielu lat oraz szeregu refleksji.

Kiedy we wczesnych latach 50. ubiegłego stulecia dorastałem w Johannesburgu, moja matka pilnowała, abym nie zapomniał języka polskiego, poprawiała wszelkie błędy i wychowywała mnie w duchu miłości do Polski. Kiedyś zadałem jej pytanie, dlaczego, skoro tak bardzo kocha Polskę i chce, bym ja na emigracji jednak pozostał Polakiem, zdecydowała się na emigrację. Odpowiedziała, że chciała mi oszczędzić tego, czego sama doznała i co zaczynało odżywać po wojnie.

*Opowiedziała mi o gettach ławkowych na uniwersytecie, ale i o pięknym incydencie związanym z nimi. Na Uniwersytecie Warszawskim, na wydziale humanistycznym widziała, jak korporant z mieczykiem w klapie pilnował, by studenci żydowscy zajmowali przeznaczone dla nich osobne miejsca po lewej stronie auli wykładowej. Zapytał dziewczynę mającą aryjski wygląd, dlaczego udaje się na lewą stronę, a ta odparła, że jest Żydówką. Ale następna za nią też miała wygląd aryjski, więc i jej zadał to samo pytanie. I wtedy ta odparła: „Bo jestem Polką i wstydzę się za was”.*

Usłyszałem o podłych ludziach, którzy w czasie wojny dorabiali się na szantażowaniu ukrywających się Żydów i wydawaniu ich Niemcom. A myśmy okupację przeżyli pod zmienionymi dokumentami tożsamości i gdyby nie dobra wola i odwaga tych, którzy o nas wiedzieli, może nie pisałbym dziś tych słów.



Matka Witolda Lilientala w Johannesburgu w 1955 r. Fot. archiwum prywatne Witolda Lilientala

Mówiła mi też o tym, jak w czasie powstania w getcie warszawskim widziała śmiejących się ludzi jeżdżących na karuzeli na placu Krasieńskich, nieczułych na to, co działo się tuż za murem. W tym czasie ani ona, ani ja nie słyszeliśmy o Czesławie Miłoszu, ani o jego wierszu „Campo di Fiori”. Powiedziała mi też, że słyszała szyderstwa w rodzaju „palą się wszy!” wykrzykiwane przez niektórych Polaków patrzących na płonące getto. To bolało, ale nie mogła protestować. Wreszcie powiedziała mi o całkiem haniebnym antysemickim wypowiedziach matki mojej koleżanki szkolnej, która chwaliła się przed nią (nie zdając sobie sprawy z tego, komu się chwali) akcją poniżania żydowskiego profesora przed wojną. Wujek mieszkający w Johannesburgu, który jako młody chłopak ochotniczo walczył w wojnie z nawałą bolszewicką, opowiadał mi, że kiedy studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej, musiał w rękawie nosić drąg do obrony przed studentami broniącymi segregacji rasowej na uczelni.

*Ale moja matka zawsze powtarzała, że uogólniać nie wolno, że każdy naród ma w swojej historii swoje lepsze i gorsze karty, o których należy szczerze i otwarcie mówić, ale zawsze być dumnym z tych dobrych, w które Polska obfituje. Podczas naszego dziesięcioletniego pobytu w Płd. Afryce ona była prawdziwą ambasadorką polskośći*

Haniebny proceder gett ławkowych na przedwojennych polskich uczelniach jest jednym z tych ciemnych kart w historii Polski, z którymi musimy się zmierzyć. Chowanie głowy w piasek i udawanie przed sobą, że u nas zawsze wszystko było cacy, zawsze obraca się przeciwko udającym. Społeczność, której pamięć da się uspić w przeświadczeniu, że jest niewinna czegokolwiek, zawsze spotka się z potępieniem z zewnątrz. Chyba nie ma narodów całkowicie wolnych od win przeszłości, bez ciemnych kart historii. Wszystkie

europjskie kraje kolonialne maj na swoich sumieniach haniebne traktowanie ludzi podbitych i skolonizowanych kraj Afryki, Azji i obydwu Ameryk. Stany Zjednoczone miały do wojny secesyjnej niewolnictwo, a jeszcze w XX wieku segregacj rasow. W Kanadzie, znanej dzis z tolerancji i wielokulturowoci, do niedawna działy osławione szkoły rezydencjalne, w których wynarodowiano dzieci rdzennej ludnoci okrutnymi metodami. W obydwu tych krajach przed II wojn wiatow antysemita nie czuli potrzeby stosowania gett ławkowych, bo... obowiywał tzw. numerus nullus, czyli po prostu nie przyjmowano Źyd na studia. W 1939 roku straże przybrzeżne Stanw Zjednoczonych i Kanady nie wpuciły statku St. Louis, którego pasażerowie, wypuszczeni z Niemiec Źydzi, liczyli na azyl i normalne życie na kontynencie amerykaskim. Statek zmuszony do zawrcenia do Europy wypucił pasażerw w Holandii i w Belgii, gdzie pzniej zginli w Holokaucie. O ekscesach antysemitycznych w okupowanej Litwie czy Rumunii można przeczyta. O działaniu francuskiej policji wobec Źydw w panstwie Vichy też. Lista jest bardzo długa.

Rzecz w tym, że w wikszoci demokratycznych krajw dzis otwarcie mówi si i pisze o tym, co byo haniebne, i potpia si wlasn niechlubn przeszł, a dyskusja na te tematy nie jest utrudniana. Najlepszym przykładem s Niemcy, których nard w latach 30. ubiegłgo stulecia poparł reżym zbrodniczy, a dzis należy do najbardziej pacyfistycznych krajw wiata, jest w pełni demokratyczny i otwarcie potpiajcy to, co byo jego udziałem i win za hekatomb zgotowan Europie. Mimo przekonan niektórych, że Polacy w swojej historii byli tylko narodem samych bohaterw i mczennikw bez skazy, wiemy, że i w naszym kraju istniał antysemityzm, niestety, dzis podtrzymywany przez pewne rodowiska i że bya prowadzona jawnie polityka wroga wobec Ukraiców zamieszkujcych midzywojenn Polsk.

Często rozciga si niesłusznie win na cały nard, polscy oskarżyciele na wszystkich Źydw za rzekom nielojalno, nieuczciwo i - oczywicie - mier Chrystusa, a po wojnie jeszcze za UB. Natomiast Źydowsky - wszystkich Polakw o wysसानie antysemityzmu z mlekiem matki i rzekom gremialn wspłprac z okupantem. Zawsze przestrzegam przed wszelkimi uoglnieniami, które, po pierwsze, s niezgodne z prawd, po drugie, nie umożliwiają porozumienia, a w dzisiejszym wiecie trzeba ze sob ży i wspłdziała. Zwłszcza w obliczu grożby ze wschodu.

Jak w każdem narodzie, w Polsce też byli i s nadal ludzie rznie nastawieni do Źydw. Przedwojennego antysemityzmu wielu Polakw nie da si negocjowa, ani usprawiedliwia (cho pamietam jak wiele lat temu poseł Winnicki w rozmowie z Monik Olejnik usiłował tłumaczy, że przedwojenne getta ławkowe były koniecznoci). Nie da si zaprzeczy, że pierwszego prezydenta odrodzonej Polski, Gabriela Narutowicza, zamordował fanatyczny antysemita za to, że w głsowaniu Narutowicza wsparli posłowie Źydowsky. Ani tego, że na grb zabjcy prezydenta tłumnie chodzili endecy skłda kwiaty jako bohaterowi. Nie da si zaprzeczy, że miały miejsce pogromy, wybijanie szyb w sklepach Źydowskich przez osiłkw z Falangi czy ONR. Nawet po straszliwej okupacji hitlerowskiej, która mogła wielu ludziom oczy otworzy na bezsens i okropno rasizmu, znaleźli si chetni do biegania pod dom na Plantach w Kielcach, żeby zabija znajdujcych si w nim Źydw. W czasach okupacji Sprawiedliwi ukrywajcy Źydw bardziej bali si polskich sąsiadw niź samych Niemcw.

*W Polsce w ostatnich latach rząd PiS prowadzi politykę, która ma zaszczepić dobre samopoczucie wszystkim Polakom przez wymazywanie z pamięci wspomnianych ciemnych kart naszej historii, zastępując je narracją o bohaterstwie i wspaniałej postawie moralnej całego społeczeństwa polskiego. Nieważne, że narracja nie jest zgodna z prawdą.*

Historia lat trzydziestych ubiegłego stulecia pokazała, że wmawiane narodowi, iż jest lepszy od innych i skrzywdzony przez inne, daje sprawdzone pozytywne wyniki. Słyszeliśmy, jak prezydent Andrzej Duda mówił, że w Polsce nie ma miejsca na antysemityzm. Rzeczywiście, rząd bierze udział w uroczystościach rocznicowych powstania w getcie warszawskim, tylko że w nich akcent kładzie na heroizm Polaków, którzy rzekomo wszyscy, jako całe społeczeństwo, ratowali Żydów. Jednocześnie organizuje się nagonkę na autorytety historyczne za mówienie prawdy i grozi instytucjom naukowym odcięciem finansowania za publikowanie informacji, które „obrażają naród polski”. Hojnie dotuje się fundacje Bąkiewicza, szefa tzw. Marszu Niepodległości, na którym wykrzykuje się i wypisuje na banerach hasła rasistowskie i antysemickie. W Polsce teoretycznie zakazana jest mowa rasistowska, ale w praktyce władze PiS przymykają oczy na incydenty antysemickie i rasistowskie, często skrajnie obraźliwe wypowiedzi nawet znanych komentatorów niektórych stacji telewizyjnych, na szczęście monitorowane i spisywane w Brunatnej Księdze prowadzonej przez Stowarzyszenie NIGDY WIĘCEJ.

Odsłonięcie płyty upamiętniającej ofiary gett ławkowych jest niezwykle ważnym aktem podtrzymującym nadzieję, że są w Polsce ludzie, zwłaszcza w szanowanym środowisku naukowym, walczący o prawdę. Ci ludzie służą Polsce lepiej niż opowiadający miło brzmiące mity.

**Witold Liliental.** *Kanadyjski działacz polonijny. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej, medalem „Pro Memoria”, odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Autor książki „Polska jest dla wszystkich, dla mnie też”.*

W. Liliental: „«Bo jestem Polką i wstydzę się za was»”. Wyborcza.pl, 24.05.2023.

<https://wyborcza.pl/7,162657,29792801,bo-jestem-polka-i-wstydze-sie-za-was.html>